

Zbigniew Rykiel

Normy społeczne a prawne

Przestrzeń Społeczna (Social Space) 2/2 (4), 7-16

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Normy społeczne a prawne

Zbigniew Rykiel

Redaktor Naczelny

Przestrzeń Społeczna (Social Space)

socialspacejournal@gmail.com

W październiku 2011 r. Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa, Singapur i Maroko podpisały w Tokio Umowę handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabianymi (ang. *Anti-Counterfeiting Trade Agreement*, ACTA) ustanawiającą normy międzynarodowe w walce z naruszeniami własności intelektualnej (The Anti-Counterfeiting..., 2008). Najwięcej emocji wzbudziły w tym kontekście przepisy dotyczące rozpowszechniania przez internet dzieł prawnie chronionych, utożsamiane ze zwalczaniem piractwa medialnego (The Anti-Counterfeiting..., b.d.). Rada Unii Europejskiej przyjęła ACTA 4 lipca 2012 w czasie polskiej prezydencji.

Porozumienie ACTA dotyczy zwalczania wszelkich przejawów naruszania własności intelektualnej, największe kontrowersje wzbudzają jednak przepisy dotyczące środowiska cyfrowego, głównie sieci komputerowych. Z szerokim sprzeciwem spotkała się nie tylko treść tego porozumienia, ale także – niewątpliwie z tym związana – niejawnosc negocjacji. Powszechnie pojawiały się zarzuty, że przepisy te naruszają – konstytucyjną w państwach liberalnych – zasadę wolności słowa, ograniczają też swobodę przepływu innowacji, w tym oprogramowania *open source*, co jest istotne także dla naszego Czasopisma. Ograniczenia nałożone przez przepisy ACTA służą interesom wielkich korporacji ponadnarodowych, posiadających prawa do znanych marek, znaków towarowych, patentów i dzieł kultury (ACTA: a global..., b.d.). Strażnikiem interesów tych korporacji są Stany Zjednoczone, które występują tu – nie po raz pierwszy zresztą – w roli żandarma zawłaszczonych dóbr. „Na amerykańskiej tradycji grabieży wyrosła [bowiem] tradycja prawnej obrony tego, co się

już zdobyło. Wystarczyło uznać, że skoro Indianie nie mają ksiąg wieczystych, czyli nie są właścicielami ziemi, to można tę ziemię sobie wziąć. Podobnie [...] postępują amerykańscy prawnicy od ACTA” (Chmielnik 2012b: 33).

Powyższy wniosek znajduje potwierdzenie w dwóch innych aktach prawnych: SOPA i PIPA. Ten pierwszy (*The Stop Online Piracy Act*, tj. Ustawa przeciwko piractwu sieciowemu) jest projektem ustawy pozwalającym sądom amerykańskim wydawać nakazy blokowania stron internetowych przez dostawców internetu w przypadku ściągania treści objętych prawami autorskimi oraz kryminalizującymi naruszenia tych praw. PIPA z kolei (*The Preventing Real Online Threats to Economic Creativity and Theft of Intellectual Property Act*) to projekt Ustawy z 2011 r. o zapobieganiu rzeczywistym zagrożeniom internetowym dla kreatywności ekonomicznej i kradzieży własności intelektualnej, która pozwala rządowi Stanów Zjednoczonych i właścicielom praw autorskich blokować „zbójckie strony oferujące produkty podrobione i naruszające prawo autorskie” (PIPA b.d.) zarejestrowane poza Stanami Zjednoczonymi. Oficjalne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych z czerwca 2012 r. wychodzi z założenia, że ACTA pomoże chronić własność intelektualną, co ma zasadnicze znaczenie dla amerykańskiego rynku pracy w działalności innowacyjnej i kreatywnej (Sapiro b.d.). Zarówno jednak administracja prezydenta G. W. Busha, jak i B. Obamy odrzuciła żądanie upublicznienia tekstu umowy ACTA, twierdząc, że spowodowałoby to szkody dla bezpieczeństwa narodowego (McCullagh 2010), odmówiono natomiast prac nad obywatelskim projektem ustawy o wolności informacji.

W Polsce organizacje pozarządowe wyrażały zaniepokojenie pracami nad przygotowaniem do przyjęcia ACTA. List do premiera w tej sprawie okazał się jednak nieskuteczny. Wskazywano również na możliwość naruszania przez ACTA ochrony danych osobowych (GIODO 2012). Po zablokowaniu przez grupę Anonymous 20 witryn rządu, parlamentu i prezydenta sprawa ograniczania wolności przez rządy i korporacje stała się głośna. W końcu stycznia 2012 r. w wielu miastach Polski odbyły się demonstracje; największa z nich – w Krakowie – zgromadziła 15 000 osób (zob. mapę: Stworzyliśmy..., 2012). Protesty pojawiły się także w internecie (Polskie strony..., 2012). Ponad 800 polskich portali poddało się dobrowolnemu zaciemnieniu lub zamknięciu (Marczak 2012), a ponad 3900 serwisów poparło stronę

www.jestempzeciwacta.pl, na której pod odpowiednią petycją zebrano 400 000 podpisów („Offloadowanie” ..., 2012). Do parlamentarzystów wysłano 1 800 000 listów elektronicznych, z czego 97% sprzeciwiało się umowie ACTA (ACTA b.d.). Badanie opinii publicznej z końca stycznia 2012 r. wykazało, że 64% badanych sprzeciwiało się podpisaniu umowy, a 50% uważało, że ograniczy ona podstawowe wolności (ACTA b.d.). W lutym 2012 r. protesty przeciw ACTA odbyły się w ponad 200 miastach Europy (Rispoli 2012; Anti-ACTA day..., 2012). W tym samym miesiącu rząd ogłosił zarzucenie planów ratyfikacji umowy, uznając swe uprzednie poparcie dla ACTA za błąd (Dohoda..., 2012; Poland and Slovenia..., 2012), premier wysłał zaś list do swych odpowiedników w Unii Europejskiej, wzywając ich do odrzucenia umowy (Norton 2012; Trudelle 2012). Parlament Europejski umowę odrzucił (Acta was..., b.d.), tym bardziej że wiele państw EU, które podpisały umowę, postanowiło odłożyć jego ratyfikację pod naciskiem oburzenia publicznego, co w rezultacie spowodowało zahamowanie ratyfikacji umowy i jej wejście w życie (Norton 2012).

Krytycy ACTA w Europie i Ameryce Północnej wskazywali, że umowa ta w swej obecnej wersji znacznie ograniczałaby podstawowe prawa i wolności obywateli, zwłaszcza wolność słowa i prywatności komunikacji (ACTA: a global..., b.d.), tworząc kulturę nadzoru i podejrzeń (Speak out against..., 2008) i wprowadzając nadmiernie surowe normy prawne, które nie odzwierciedlają współczesnych zasad demokracji, wolnej wymiany rynkowej ani wolności obywatelskich. Obejmuje to również przerzucenie na dostawców usług internetowych odpowiedzialności za działania ich abonentów, ACTA ułatwiłoby bowiem naruszenia przez właścicieli znaków towarowych i praw autorskich – bez żadnego postępowania sądowego – prywatności osób fizycznych podejrzanych o działania przeciw własności (Shaw 2008), podważając w ten sposób podstawowe w państwach prawnych domniemanie niewinności. Problem z ACTA polega więc na tym, że to prywatne firmy wynajmowane przez korporacje, nie zaś policja, miałyby zwalczać kradzieże własności intelektualnej. W ten sposób prywatne firmy otrzymałyby możliwość handlu danymi osobowymi i pozapaństwowej inwigilacji rzeczywistych lub urojonych przeciwników systemu kapitalistycznego (Ruszczynski 2012). W rezultacie tworzenie darmowego oprogramowania byłoby postrzegane jako niebezpieczne i groźne, nie zaś

twórcze, innowacyjne i ekscytujące (Speak out against..., 2008), co koresponduje z nienową myślą Karola Marksa, że jedyną wolność, jaką zna kapitalizm, to wolność handlu.

Głoszone powszechnie wartości ideologii neoliberalnej – innowacyjność i konkurencyjność oraz deregulacja i wolność od przymusu – okazują się w tym kontekście hasłami ideologicznymi, podporządkowanymi wartości naczelnej, jaką jest sukces rynkowy. Sama innowacyjność nie wystarcza bowiem do osiągnięcia sukcesu, jeśli nie jest poparta wyłącznością, monopolem, pieniędzmi lub władzą państwową, które innowacyjność tę wspierają właściwymi sobie środkami. W ten sposób innowacyjność przestaje być kategorią techniczną, stając się kategorią prawną (Chmielnik 2012a), a normy społeczne, w tym przyzwoitość i spolegliwość, sprowadza się do norm prawnych. Zasadą prawną „co nie jest zabronione, jest dozwolone” zastępuje się więc łaciński imperatyw moralny *non omne licitum honestum* (nie wszystko co dozwolone jest godziwe). Prawo jest zaś kategorią klasową, zapewniającą korzyści, w tym zysk, najsilniejszym. Dla nich zaś innowacyjność nie jest celem, lecz środkiem maksymalizacji zysku. Bez przełamania ograniczeń narzuconych przez system prawny, którego częścią jest ACTA, nie będzie więc nie tylko wolności, ale i rozwoju.

W świecie zglobalizowanym narzucany światu system prawny służy umacnianiu przewagi konkurencyjnej rdzenia i tłumieniu innowacyjności semiperyferii i peryferii, instytucje państw demokratycznych są podporządkowane interesom globalnych koncernów, gwarantem tego porządku jest zaś hegemon światowy, tj. Stany Zjednoczone. Istotnym elementem porządku, a raczej nieporządku (Bauman 2000), neoliberalnego jest polaryzacja, której narzędziem jest innowacyjność, służąca nie tylko dominacji rdzenia nad (semi)peryferiami, ale i umacnianiu tej dominacji. W porządku tym peryferie są skazane na rolę ofiary, semiperyferie muszą zaś toczyć ciężką walkę o utrzymanie swej pozycji. Nasze czasopismo *Przestrzeń Społeczna (Social Space)* reprezentuje interesy tych właśnie semiperyferii i dlatego przedkłada (1) normy moralne ponad prawne, opowiadając się za swobodnym przepływem nielicencjonowanych idei, oraz (2) kapitał społeczny, polegający na zaufaniu do partnera, nad kapitał polityczny, polegający na zaufaniu do przepisów.

Istotne pytanie dotyczy bowiem tego, co w demokratycznym społeczeństwie powinno być szczególnie chronione: wolność czy własność, i która z tych wartości jest ważniejsza (Ruszczyński 2012). Dla rdzenia systemu społecznego własność jest najlepszą gwarancją wolności osobistej. Dla finansowo słabych, lecz intelektualnie rozbudzonych semiperyferii systemu społecznego każde ograniczenie wolności w przestrzeni publicznej oznacza powiększenie zakresu cenzury, wzrost represyjności państwa i inwigilację obywateli (Ruszczyński 2012). To wolność przyczynia się do postępu oświaty oraz do powstawania i upowszechniania nowych tendencji w kulturze jest też warunkiem niezbędnym dla rozwoju działalności kreatywnych, a „wolność tworzenia sprzyja bogaceniu się państw, koncernów [...] i artystów” (Ruszczyński 2012: 34).

Jedną z podstaw kultury europejskiej jest koncepcja człowieka i jego dzieła. Koncepcja ta polega na przeświadczeniu, że talent, geniusz i sztuka są depozytem danym człowiekowi przez naturę, bogów lub Boga, człowiek zaś – jako depozytariusz tych przymiotów ma za zadanie dzielić się nimi z innymi. W tym więc kontekście postrzeganie sztuki, ale i nauki, w kategoriach pieniężnych było niezgodne z tradycyjnym etosem artysty i uczonego, a jeszcze sto lat temu dla nich obraźliwe, Homer, Leonardo da Vinci, Kopernik, Galileusz i Kepler „nie oczekiwali [więc] tantiem za przepisywanie, cytowanie i przedrukowywanie swoich dzieł” (Chmielnik 2012b: 32). „Istotą kultury jest darmowe czerpanie z dorobku poprzednich pokoleń. Naśladownictwo i twórcze przetwarzanie cudzych dokonań [...] tworzy od [...] tysięcy cywilizację i postęp” (Ruszczyński 2012: 34). Nieliczni twórcy łamią zasadę równości, narzucając reszcie ludzkości reglamentację tego, co jest wspólnym dobrem (Chmielnik 2012b). „Nadmierna ochrona własności intelektualnej zmniejsza [więc] kreatywność społeczeństw i ich zdolność do innowacji” (Chmielnik 2012b: 32), niszcząc zasadę inspiracji intelektualnej. Odkąd bowiem Kościół przestał kontrolować naukę, wiedza przestawała być domeną nielicznych właścicieli praw autorskich (Chmielnik 2012b).

Co istotne, ta zasada miała znacznie większe znaczenie dla rozwoju Stanów Zjednoczonych niż Europy, ponieważ bez swobodnego przepływu myśli europejskiej, a z poszanowaniem dla prawa własności Indian, Ameryka nie miałaby szans

przewyciężenia swej peryferyjności. Dostrzegłszy jednak wielki potencjał ekonomiczny i polityczny kultury, w tym nauki, Ameryka stała się głównym promotorem zmiany norm moralnych w normy prawne i imperatywu dzielenia się w imperatyw „sukcesu” kupieckiego. „Prawa autorskie stały się przemysłem, [za] pomoc[ą] którego Ameryka pragnie zdominować świat, choćby za cenę przywrócenia nauce i kulturze antyświeceniowego charakteru” (Chmielnik 2012b: 33). Chciwość deprecjonuje kulturę, gdyż szlachetna rywalizacja i „szczytne idee znikają w cieniu długich list wypłat wypełnionych nazwiskami cwaniaków niemających niczego wspólnego z [...] nauką”, samych bez skrępowania korzystających ze wspólnego dorobku kultury (tamże).

Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie ochrony przez ACTA produktów farmaceutycznych przez zacieranie różnicy między podróbkami leków a lekami generycznymi, tj. tanimi odpowiednikami drogich produktów medycznych wielkich firm farmaceutycznych, które nie są zainteresowane badaniami nad tanimi sposobami leczenia, w tym raka i malarii, nieprzynoszącymi odpowiednio wysokich zysków (A blank cheque ..., 2012). W latach 1975-1995 firmy farmaceutyczne wprowadziły na rynek 14 000 nowych leków, z czego na choroby tropikalne przypadało 14 lekarstw (Dylus 2005). Brak zainteresowania badaniami nad zwalczaniem malarii wynika ze skrajnego ubóstwa ofiar tej choroby, które w związku z tym nie mogłyby być klientami tych firm. Wprowadzenie ograniczeń przewidzianych w ACTA ma zatem zapewnić pełną kontrolę nad handlem lekami, a więc nie tylko – jak w przypadku kontroli internetu – nad wolnością ludzi, ale nawet nad ich życiem.

W maju 2012 r. Komisarz Unii Europejskiej ds. Programu Cyfryzacji, Neelie Kroes, stwierdziła pojawienie się nowego, masowego i silnego politycznie ruchu obywatelskiego protestującego przeciwko przepisom ograniczającym otwartość i innowacyjność internetu. Oznacza to konieczność uznania internetu za miejsce wolności od SOPA i ACTA dla wszystkich obywateli, a nie tylko dla awangardy technicznej (Knüwer 2012). Bunt, głównie małoletniej, społeczności internetowej, „protestującej przeciwko znowie rządów i korporacji dla obrony olbrzymich dochodów garstki chciwców” (Chmielnik 2012b: 33) zdaje się pokazywać, że protestujący odkryli, iż

prawna ochrona własności intelektualnej jest patentem na utrwalenie – nieco już nadwerężonej – dominacji globalnego hegemonia (tamże).

Literatura

A blank cheque for abuse the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA) and its impact on access to medicines, 2012. Access Campaign Medicines sans frontiers. MSF Briefing document updated February 2012;
http://www.msfaccess.org/sites/default/files/MSF_assets/Access/Docs/Access_Briefing_ACTABlankCheque_ENG_2012.pdf.

ACTA, b.d.; http://en.wikipedia.org/wiki/Anti-Counterfeiting_Trade_Agreement.

ACTA: a global threat to freedoms (open letter), b.d.; Free Knowledge Institute,
<http://freeknowledge.eu/acta-a-global-threat-to-freedoms-open-letter>.

ACTA was rejected by European Parliament on July 4th, 2012; b.d.;
<http://www.stopacta.info/>.

Anti-ACTA day: Angry crowds take action (PHOTOS). RT Question More, 11.02.2012; <http://rt.com/news/acta-protests-rallies-europe-089/>.

Bauman Z., 2000: Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika. Warszawa: PIW.

Chmielnik K., 2012a: Mitologia innowacyjności. „Puls”, 2 (162), 18-19.

Chmielnik K., 2012b: Prawa autorskie niszczą kulturę. „Puls”, 3 (163), 32-33.

Dohoda ACTA v Európe padá, Poľsko ju odmietlo prijať. „Slovenská Sporiteľňa“, 17.02.2012; <http://tech.sme.sk/c/6264958/dohoda-acta-v-europe-pada-polsko-ju-odmietlo-prijat.html>.

Dylus A., 2005: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław – Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.

GIODO: ACTA niebezpieczne dla konstytucyjnych praw i wolności. TVN24, 23 stycznia 2012; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/giodo-acta-niebezpieczne-dla-konstytucyjnych-praw-i-wolnosci,198213.html>.

Knüwer T., 2012: Comment Neeli (Kroes). Making speeches talk. <http://commentneelie.eu/sentence.php?s=2743>.

Marczak G., 2012: [Już ponad 800 serwisów uczestniczy w dzisiejszym proteście przeciwko ACTA. Liczba ta szybko rośnie!](#) 24.01.2012.

McCullagh D., 2010: Google attorney slams ACTA copyright treaty. Lawyer says Anti-Counterfeiting Trade Agreement is "something that has grown in the shadows, Gollum-like" and will affect Net users. 7.05.2010; http://news.cnet.com/8301-13578_3-20004450-38.html.

Norton Q., 2012: How the European Internet Rose Up Against ACTA. "The New Yorker Reader", 21.02.2012; <http://www.wired.com/threatlevel/2012/02/europe-acta>.

["Offloadowanie" ruchu do serwerów w chmurze](#), 24.05.2012.

PIPA, b.d., http://en.wikipedia.org/wiki/PROTECT_IP_Act.

Poland and Slovenia back away from ACTA. Scotsman.com. 18.02.2012;

http://www.scotsman.com/news/international/poland_and_slovenia_back_away_from_acta_1_2124655.

Polskie strony wyłącza się przeciw ACTA. „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2012,

http://wyborcza.pl/1,75478,11018114,Polskie_strony_wylacza_sie_przeciw_ACTA.html.

Rispoli M., 2012: The ACTA Action Center. “Access”, 24.02.2012;

<https://www.accessnow.org/blog/acta-protest-feb-11>.

Ruszczyński A., 2012: Przeciw „słabym”. „Puls”, 3 (163), 34.

Sapiro M., b.d.: The role of the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA);

<https://petitions.whitehouse.gov/response/role-anti-counterfeiting-trade-agreement-acta>.

Shaw A., 2008: The problem with the Anti-Counterfeiting Trade Agreement (and what to do about it). KESTudies, vol. 2; <http://kestudies.org/node/20/>.

Speak out against ACTA. Free Software Foundation Contributions, 19.06.2008;

<http://www.fsf.org/campaigns/acta/>.

Stworzyliśmy z Wami mapę protestów. RMF24, 25 stycznia 2012;

<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-stworzyliśmy-z-wami-mapę-protestów,nId,430940>.

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA). *Fact sheet*. November 2008;

http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2008/october/tradoc_140836.11.08.pdf.

The Anti-Counterfeiting Trade Agreement – Summary of Key Elements Under

Discussion; b.d.;

http://www.ustr.gov/sites/default/files/uploads/factsheets/2009/asset_upload_file917_15546.pdf.

Trudelle A., 2012: Polish government asks European Parliament not to sign ACTA.

“Warsaw Business Journal”, 17.02.2012; <http://www.wbj.pl/article-58076-polish-government-asks-european-parliament-not-to-sign-acta.html>.

Wpłynęło/received 18.12.2012; poprawiono/revised 10.01.2013